

# Syczewski, Tadeusz

---

## Sprawozdanie z trzeźwościowej sesji jesiennej w Częstochowie

---

Studia Teologiczne 14, 330-336

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ SYCZEWSKI

## SPRAWOZDANIE Z TREŻWOŚCIOWEJ SESJI JESIENNEJ W CZĘSTOCHOWIE

### WSTĘP

W dniach 26 i 27 października 1995 roku w Częstochowie na Jasnej Górze odbyła się sesja jesienna duszpasterzy trzeźwości. W spotkaniu tym udział wzięło 36 diecezjalnych duszpasterzy trzeźwości oraz zakonnych referentów i asystentów trzeźwości.

Mottem tej sesji były słowa św. Franciszka z Asyżu *Pan nie wezwał Cię tylko dla Ciebie, lecz także dla zbawienia innych* (Kwiatki, XVI).

Sesja ta rozpoczęła się 26 października o godz. 11<sup>00</sup> wspólną kawą i herbatą w Domu Pielgrzyma. O godz. 11<sup>45</sup> wszyscy uczestnicy zebrali się w Kaplicy M.B. Częstochowskiej na wspólną modlitwę i zasłonięcie Obrazu. O godz. 12<sup>15</sup> w sali różańcowej rozpoczęły się obrady. Przewodniczył im Ks. Prałat Henryk Korża, Sekretarz Generalny Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości. W swoim wstępie nawiązał on do motta tego spotkania i odmówił Akt Oddania się Matce Najświętszej z Uroczystości Zwiastowania Pańskiego z 1984 roku - Roku Odkupienia. Następnie powitał wszystkich uczestników spotkania. Powiedział między innymi, że to pole duszpasterskie nie jest łatwe. Widzimy ugór, obojętność wielu ludzi i zniechęć. Spostrzegamy wiele trudności. Jednak to nie może nas załamać. Jest nadzieja, że konkretne sukcesy duszpasterskie przewyższą zagrożenia. Wzorem jest Niepokalana - ta w znaku Jasnogórskim i ta, która przybyła do nas w znaku Fatimskim.

Następnie Ks. Prałat Henryk Korża zapoznał wszystkich duszpasterzy trzeźwości z programem duszpasterstwa trzeźwości na tle założeń duszpasterstwa ogólnego w Polsce na rok 1995/96 w świetle ewangelizacji 2000 oraz w ramach II Wielkiej Nowenny (teraźniejszość i perspektywa). Temat duszpasterstwa ogólnego na rok 1995/96 brzmi: *Kościół jako miejsce nawrócenia i pojednania*. Dlatego też nie można odrywać duszpasterstwa trzeźwości od ogólnego i stąd temat duszpasterstwa trzeźwości na najbliższy rok brzmi: *Trzeźwość i Abstynencja warunkiem nawróce-*

*nia i pojednania.* Sakrament pokuty i pojednania, umiejętność cierpienia i znoszenia choroby, to sprawa bardzo poważna, to podstawowa dźwignia ku trzeźwości. Pokuta ma społeczny wymiar. Jan Paweł II powiedział, że każda dusza, która się podnosi dźwiga Kościół i cały świat. Kościół jest miejscem nawrócenia do trzeźwości i pojednania poprzez sakrament pokuty i pojednania oraz sakrament chorych. Zadania szczegółowe ogniskują się przede wszystkim na rodzinie i parafii jako wspólnocie. Należy zatem podkreślać znaczenie spowiedzi, miłosierdzia chrześcijańskiego, zapobiegać wadom i nałogom społecznym. Te problemy winny być akcentowane w Tygodniu Modlitw o Trzeźwość Narodu, który będzie przebiegał pod hasłem: *Godność ludzka - Trzeźwością silna.* Atrybuty tej godności to: Boże Dzieciństwo, miłość - dawanie siebie w posiadaniu siebie. Najpierw etos potem korzystanie z techniki, pełnienie posłannictwa jako służby bliźniemu, wyzwolenie się i życie w wolności Dzieci Bożych, tzw. stadność człowieka.

W ogólnopolskim programie będzie uwzględniony problem ekumenizmu z okazji 400-lecia Unii Brzeskiej, formacja postaw moralnych narodów. Pan Jezus jako jedyny Zbawiciel świata. Maryja wzorem wiary i przeżywania.

Sekretarz Generalny Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości wspomniał także o Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w Polsce w 1987 roku. Wspomniał także o obchodach 1000-lecia śmierci św. Wojciecha oraz zakończenie II Synodu Plenarnego. Te nadchodzące wydarzenia należy wziąć pod uwagę w duszpasterstwie. Zachęcał bardzo gorąco do tego, aby księża przeżyli rekolekcje trzeźwościowe i abstynenckie. Należy także reaktować potężny *Związek Katolickich Księży Abstynenckich.* Organizować rekolekcje trzeźwościowe w celu ostrzeżenia narodu przed zagrożeniami.

### I. DOŚWIADCZENIA PANI TERESY WISZOWATEJ ZWIAZANE Z PRACĄ W PORADNICTWIE RODZINNYM

Po ogólnym wprowadzeniu w tematykę sesji jesiennej duszpasterstwa trzeźwości Pani Teresa Wiszowata z Białegostoku podzieliła się swoim doświadczeniem z pracy w poradnictwie rodzinnym. Podkreśliła między innymi następujące zagadnienia: sprawa alkoholu jest problemem społecznym od samego poczęcia. Zwróciła także uwagę na częstowanie alkoholem przy różnego rodzaju spotkaniach rodzinnych takich jak wesele, narodziny dziecka itp. Leczymy choroby, gdy ona zaistniała - mówiła Pani Teresa Wiszowata. A gdzie jest profilaktyka? To sukces w 80%. Za mało ludzi świeckich mówi do ludzi jeszcze nieuzależnionych. Potrzebna jest przede wszystkim profilaktyka. Już od szkoły podstawowej. Organizować spotkania z ludźmi dorosłymi, młodzieżą przy różnych okazjach np. przed sakramentem bierzmowania, w czasie rekolekcji czy nauk przedślubnych itp. Wielką pomocą w zachowaniu trzeźwości może być modlitwa. Za mało modlimy się w rodzinie w tej intencji. Mamy także okazywać więcej miłości ludziom uzależnionym od alkoholu. Otaczać szczególną opieką ludzi młodych, jeszcze nieuzależnionych od alkoholu.

II. ANTROPOLOGICZNO - PSYCHOLOGICZNE PODSTAWY  
DZIAŁAŃ TRZEŻWOŚCIOWYCH I ABSTYNENCKICH  
- REFERAT KS. PROF. KAZIMIERZA POPIELSKIEGO

Podkreślał mocno tę prawdę, że zanim postawię pytanie jak działać? Muszę odpowiedzieć na pytanie kim jest ten człowiek, który jest niejednokrotnie ogromnie indywidualizowany. Musimy wiedzieć kogo terapeutyzujemy? Łaska suponuje naturę. Leczenie zranień emocjonalnych nie jest łatwe, ponieważ ludzie mają wiele lęków, często zapomnianych. Wiktor Emil Frank - jak podkreślał ks. profesor mówił o człowieku, który zmierza ku sensowi. Człowiek jest istotą ukierunkowaną ku komuś lub ku czemuś. Jeśli zabraknie tego ukierunkowania „ku”, to wówczas uciekać będzie do butelki. Ujęcie sensu w formie patologicznej rodziny (np. gdzie brak uśmiechu, przytułen, uścisków) to niszczy człowieka. Badania wykazały, że świat małpi jest raniony, gdzie zabrakło matki. Jeśli w świecie przyrody obserwujemy tego typu zjawiska, to tym bardziej wśród ludzi da się je zauważyć. Dążenie do sensu, ukazywanie wartości, pozytywnie pokazywać możliwości, to jest zadanie duszpasterstwa.

Człowieka trzeba traktować wielowymiarowo. Najprostszy wymiar to fizyczny - psychiczny, duchowy i noetyczny - przeżywający sens wartości. Mówić o człowieku w kategoriach zdrowia, w działaniach w których chcemy przeciwstawić się patologizacji. Trzeba mówić, że ludzie są wolni, zdolni do działania. Ważne w tej mierze jest współdziałanie: lekarzy, duszpasterzy, pastoralistów.

Nie ma nic bardziej praktycznego jak dobra teoria. Należy mówić *jestem abstynentem*, a nie *alkoholikiem*. Należy podarować ludziom to, co się im należy.

W dyskusji nad tym referatem głos zabrali: Ks. Wiesław Kondratowicz - anonimowy alkoholik od 15 lat.

Powiedział: jestem pełen podziwu dla księdza. W Polsce słowo alkoholik przeszkadza, bo ma wydźwięk moralny, czyli jesteś w kategoriach czegoś gorszego. W Polsce słowo alkoholik jest kategorią moralną. Jeśli zapomni się, że jest się alkoholicem, to będę pił.

Inni podkreślali, żeby alkoholik umiał odczytywać sens życia nie wpadłby nigdy w chorobę alkoholową. Brak sensu degeneruje życie.

III. NOWOŚCI Z DZIEDZINY BADAŃ NAD ALKOHOLIZMEM  
- REFERAT PANA ADAMA PAWŁA BUKOWCZYKA

Pan Profesor Adam Paweł Bukowczyk, specjalista psychiatrii i neurologii, członek Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości - powiedział, że alkoholizm nazwano chorobą w tym wieku, dokładnie w 1943 roku. Tyle jest wynaturzeń ilu jest alkoholiców. Odium jest wynikiem zachowań ludzi chorych na alkoholizm, którzy dokonują przestępstw. Dla teologa zaś jego konsekwencją jest grzech. Dla prawnika to przestępstwo. Dla lekarza to choroba. Lekarz musi patrzeć na trzeźwo. Skąd się bierze ta choroba? Alkohol ciekawie działa w człowieku. Działa inaczej w pewnych okolicach świata. Polacy mają inne reakcje na alkohol niż np. czerwonoskórzy, zaś bardzo podobne reakcje do czarnoskórych braci. Inaczej zachowuje się płeć męska, inaczej zaś żeńska. Na 5 alkoholiców mężczyzn przypada 1,5-2 kobiet. Liczba kobiet gwałtownie

narasta. Łączy się to z powszechną aprobatą picia alkoholowego. Picie lampki wina, szampana przy wszystkich uroczystościach, że nie tylko dopuszczalne, ale chwalebne jest bardzo nie pedagogiczne.

Pan Profesor wspomniał także o obciążeniach genetycznych, które znane są od rzymskich czasów. Są rodziny, w których alkohol był preferowany, pito do upadłego. Dlaczego istnieje przymus w rodzinach? Te ideały, które stawia Kościół, religia, są ideałami wysokiego lotu. Córki, wnukowie - dziedziczą alkoholizm. Dlaczego tak się dzieje? Tu natrafiamy na las, dżunglę. Modele zwierzęce odpowiadają w dużej mierze człowiekowi. Poszukiwanie przyczyn jest na trudnych drogach. W 1990 roku amerykańanie wykryli fakt, że pewne obszary mózgu u alkoholików reagują inaczej niż u nie alkoholików. Społeczeństwo utrudnia bądź ułatwia zakaz rozpowszechniania alkoholu. Jest faktem, że na poziom rozwoju choroby alkoholowej wpływa podaż pod postacią sieci sklepów. Władzom miasta zależało na tym, by wprowadzić do budżetu odpowiednie kwoty pieniężne. Liczba alkoholików zależy od ceny napojów alkoholowych. W Polsce jest cena śmiesznie niska. Na rozszerzenie wpływa aprobatą społeczną picia. 3 typy alkoholików:

- a) wieloczynnikowy (wpływ mają okoliczności),
- b) „męski”
- c) „kobięcy”.

Jak wykazały przeprowadzone badania coraz mniej ludzi dotrzymuje abstynencji. Ważna jest tutaj pomoc człowiekowi, który uzależnił się od picia alkoholu. profilaktyka jest bardzo ważna. Wypracowanie postawy abstynenckiej nie zawodzi. Czy człowiek, który wie o sobie, że jest obciążony tą chorobą może liczyć na pomoc otoczenia? Musi. Czy człowiek taki może coś zrobić profilaktycznie? Może, ale jedyna droga to abstynencja. Musimy prowadzić prace z alkoholiczkiem na bieżąco.

### Dyskusja

Podkreślano, że bez współpracy duszpasterza z psychologiem, lekarzem, prawnikiem, szkołą, rodziną, psychiatrą, organizacjami nie można mówić o powodzeniach w tej dziedzinie.

Współpraca - współodpowiedzialność - współudział. Potrzeba kapłanów w klubie abstynenta. W nielicznych tylko klubach są kapłani, a on jest tam bardzo potrzebny. Czy w III pokoleniu zanikają mankamenty genetyczne? Tak.

## IV. INSPIRACJE NA RZECZ DUSZPASTERSTWA TRZEŹWOŚCI W DUCHU ORĘDZIA MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ - O. STANISŁAW GOLEC

O. Stanisław Golec, Redemptorysta, Członek Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości w swoim wystąpieniu podkreślił tę prawdę, że Figura Fatimska jest szczególnym znakiem i okazją do działania na rzecz duszpasterstwa trzeźwości. Orędzie Fatimskie daje prawdziwy obraz życia, by uratować świat. Z okazji nawiedzin Matki Bożej Fatimskiej należałoby przeprowadzić misje trzeźwościowe lub dokonać renowacji misji trzeźwościowych. Ważna jest tutaj współpraca rodziny i szkoły.

Dnia 26 października na Jasną górę przyjechał Ks. Bp dr Antoni Dydycz - Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości. Wziął udział w Apelu Jasnogórskim i udzielił swojego pasterskiego błogosławieństwa wszystkim zebranym w

kaplicy cudownego Obrazu Matki Bożej.

Pasterz Diecezji Drohiczyńskiej dnia 27 października przewodniczył Mszy świętej na Jasnej Górze. Obrady tego dnia rozpoczęły się o godz. 9<sup>00</sup>. Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości wyraził radość z możliwości spotkania się z duszpasterzami trzeźwości. Podziękował Sekretarzowi Generalnemu Komisji Episkopatu Polski d/s Trzeźwości za zorganizowanie tego spotkania. Podkreślił potrzebę nawiązania bliższego kontaktu z przedstawicielami zakonów żeńskich w Polsce. Ważną sprawą jest wypracowanie programów rocznych (sprawa Adwentu i rekolekcji Wielkiego Postu). Zachęcał także do włączenia różnego rodzaju Stowarzyszeń, Akcji Katolickiej itp.

#### V. PUSTE OBIETNICE I ZŁUDZENIA TZW, SZYBKIEJ TERAPII Z UZALEŻNIEŃ LANSOWANE W PSEUDO-RELIGIJNYCH RUCHACH W POLSCE - KS. PROF. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

W dalszej kolejności obrad referat wygłosił Ks. prof. Andrzej Zwoliński z Krakowa podkreślił on, że coraz częściej kwestionuje się dzisiaj medycynę tradycyjną. Przeraża ona swoją bezwzględnością i radykalnymi metodami chirurgicznymi. Duża grupa zgadza się z opinią Woltera, który twierdzi, że lekarze podają leki, o których wiedzą mało, aby leczyć skutecznie choroby, o których wiedzą jeszcze mniej. Skutków ubocznych, spowodowanych przyjmowaniem lekarstw jest prawie tyle samo, co lekarstw. W centrum komputerowym WHO Światowa Organizacja Zdrowia tylko do 1968 roku zarejestrowano aż 50000 ubocznych efektów działania leków. Każdego roku w USA wydaje się aż 3 miliardy dolarów na leczenie tych skutków.

W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych metod leczniczych ukrywających się pod nazwami: medycyna alternatywna, medycyna niekonwencjonalna, medycyna komplementarna, holistyczna czy też medycyna naturalna. Sposoby leczenia w takiej medycynie odbiegają od tradycyjnych wyobrażeń o niej i choć są mniej uczone, cieszą się na ogół dużą skutecznością i zyskują przez to coraz większą aprobatę społeczną. Nie wszystkie z tych metod są naturalne. Niektóre z nich należałoby zakwalifikować do wróżbiarstwa, astrologii, magii lub czegoś pośredniego między okultyzmem a ezoteryzmem.

Różne odmiany niekonwencjonalnych metod leczniczych łączą się też z różnego rodzaju koncepcjami ciała ludzkiego. Źródłem ich były zarówno starodawne systemy religijne, filozofie Wschodu, jak również i spirytyści, teozofowie i samodzielni „uzdrowiacze”.

Najczęściej nowe metody lecznicze związane są z próbą „całościowego” leczenia człowieka. Medycyna holistyczna (z gr. holos = całość) oparta jest na jednoczesnym leczeniu umysłu, ducha i ciała, których wspólnym mianownikiem jest lecznicza energia. Odrzuca zajmowanie się jedynie objawami choroby.

Pośród wielu psychotechnik, które mają służyć zmianie świadomości, współcześnie propaguje się: medycynę, autohipnozę, koncentrację, skupianie się, sterowanie, obrazowanie, wizualizację, medytację transcedentalną, biosprężenie, dinetykę, kontrolę umysłu Silvy i inne. Wśród nich, bardzo często jako element *oświaty humanistycznej, wyższą twórczość, wzmocnioną pamięć, przyspieszone nauczanie lub gospodarę stresem*, umieszcza się योग.



Propagując yogę określa się ją jako ponadreligijny system medytacji, nie mający nic wspólnego z konkretną religią. Na niższym poziomie system ten ma wprawić medytującego w stan niezwyklego zadowolenia i wpłynąć dodatnio na jego postawę wobec życia. Na wyższym zaś, zaawansowanym - umożliwi nawet lewitowanie i *fruwanie*. Ponadto yoga poprawia stan zdrowia, dodaje energii, wprowadzając na wyższe poziomy energetyczne, a także podwyższa inteligencję.

Już starożytne teksty o yodze zawierają szereg ostrzeżeń. Nawet tzw. hatha yoga, czyli tzw. yoga czysto fizyczna, to narzędzie niebezpieczne. Mędrcy Indii ostrzegają swoich uczniów przed ryzykiem rozchwiania psychicznego, czyli nawet obłądu.

M. Leon-Noel, przedstawiciel laikatu katolickiego, propagujący wykorzystanie yogi na gruncie chrześcijańskim, który samodzielnie zaczął stosować system ćwiczeń yogi w sposób nieumiarowany, omal nie doprowadził siebie do utraty zmysłów.

Wielu byłych praktyków yogi potwierdza, że energie, które pobudza yoga mają charakter naturalny, lecz od pewnego momentu nie można wykluczyć obecności sił nieczystych. Nawet jeśli nie dochodzi do *iluminacji*, to ćwiczenia nie pozostają bez wpływu na metabolizm i równowagę psychiczną ćwiczącego. Każdy rodzaj yogi, bez względu na deklarowany cel, nigdy nie jest czymś neutralnym. Także w yodze, w której powtarza się mantry, wywoływany jest rodzaj autohipnozy, która ma prowadzić zmysły i umysł do oderwania się od rzeczywistości, by zjednoczyć się z „ja” kosmicznym. Wiele mantr polega na powtarzaniu imion lub oddawaniu czci różnym bóstwom hinduskim.

Niektórzy myśliciele twierdzą, że stany umysły osiągnane przez medytację yogi nie są wyższymi stanami świadomości, ale w rzeczywistości niższymi od normalnej świadomości. Bo umiejętność rozróżniania pojęć i przedmiotów zostaje w niej zredukowana do ogólnej zasady jednorodności i istnienia.

Ojciec Święty Jan Paweł II, w książce pt. *Przekroczyć próg nadziei*, w odpowiedzi na pytanie Vittoria Messori, poruszył także kwestię medytacji Wschodu. Powiedział on: *Mistyka karmelitańska zaczyna się w tym miejscu, w którym kończą się rozważania Buddy i jego wskazówki dla życia duchowego. (...) Pomiędzy religiami Dalekiego Wschodu, a w szczególności pomiędzy buddyzmem a chrześcijaństwem, jest zasadnicza różnica w rozumieniu świata (...) Wypada przestrzec chrześcijan, którzy z entuzjazmem otwierają się na rozmaite propozycje pochodzące z tradycji religijnych Dalekiego Wschodu, a dotyczących na przykład techniki i metod medytacji oraz ascezy. W pewnych środowiskach stało się to wręcz rodzajem mody, którą przejmują się dość bezkrytycznie. Trzeba, ażeby najpierw dobrze poznali własne duchowe dziedzictwo, żeby także zastanowili się, czy mogą się tego dziedzictwa ze spokojnym sumieniem wyrzekać.*

Zwięzły dokument Kongregacji Nauki Wiary, z dnia 15.10.:1989 roku *O niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*. Kongregacja przestrzega, że *Niektóre ćwiczenia fizyczne wywołują wrażenia spokoju i odprężenia, uczucia błogości, a nawet światła i ciepła, przypominające radości duchowe. Branie ich za autentyczne pociechy Ducha Świętego oznaczałoby całkowicie błędne pojmowanie drogi duchowej. Nadawanie im znaczeń symbolicznych, typowych dla doświadczenia mistycznego, gdy nie odpowiada im moralna postawa zainteresowanego, ujawniałoby pewien rodzaj umysłowej schizofreni, która może prowadzić nawet do zaburzeń psychicznych, a niekiedy do odchyłeń moralnych. (...) W istocie autentyczna modlitwa,*

jak twierdzą wielcy mistrzowie życia wewnętrznego, wzbudza w modlących się gorącą miłość, która przynagla ich do udziału w misji Kościoła i do służby braciom na większą chwałę Boga (p. 28).

Najbardziej jednak podatnymi na radykalne innowacje religijne są ludzie młodzi, zwłaszcza pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. Jest to zwykle czas odejścia z domu, choć nie zawsze związany z założeniem rodziny. Brak trwałych więzi, na przykład małżeńskich, sprawia, że mają oni niewiele do stracenia. Są więc bardziej otwarci na różnego rodzaju *eksperymenty życia*. Często motywem ich poszukiwań jest niepokój intelektualny lub *intelektualna moda*.

Dla człowieka pozostającego we wspólnocie wierzących ważne dla oceny poszczególnych koncepcji nowej medycyny są również wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego, przy okazji analizy Pierwszego Przykazania Bożego, czytamy: *Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnim - nawet w celu zapewnienia mu zdrowia - są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. (...) Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka* (KKK p. 217).

W dyskusji Pan prof. A.P. Bukowczyk mówił o hipnozie. Ma ona pozytywne i negatywne wyniki. On jako lekarz uprawia hipnozę. Tam, gdzie nie ma Boga są sekty, gdzie nie ma wiary są namiastki.

W dalszej części obrad Pan prof. Ryszard Bender z Lublina KUL mówił nt.: *Inspiracji historycznych społecznych ruchów trzeźwości dla odradzającej się Akcji Katolickiej*.

### ZAKOŃCZENIE

Ks. Prałat Henryk Korża w swoim przemówieniu końcowym poruszył następujące zagadnienia:

- należałoby powołać zespół roboczy do spraw rozwiązywania problemów: strona państwowa i kościelna;
- każda diecezja powinna dostarczyć przynajmniej nazwiska 3 kapłanów abstynentów;
- należałoby wydawać kwartalnik dla duszpasterzy diecezjalnych d/s trzeźwości;
- „Trzeźwymi bądźcie” - uczynić swoim pismem;
- wysłać po 3 osoby świeckie w celu przygotowania ich do Apostolstwa w parafiach;
- zatroszczyć się o to, aby w seminariach działały Koła Abstynenckie;
- Seminarium powinno wysyłać kleryków do Zakroczymia na organizowane tam kursy trzeźwościowe.

Sesja zakończyła się wspólną modlitwą.